

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcz. mk. 4.50 Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Czwartek, 5 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 1 mk za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczaj 60 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wiersz

Teatr Polski

Cegielniana 63.

pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego

Czwartek, 5 grudnia 1918, Premjera

Zazdrość

sztuka w 5 u aktach, Arcybaszewa.

Piątek, 6 grudnia, o godz. 7 i pół w.

Ładna historia

tekst kom. w 3 akt. C. i Laveta i Fiersa

Sobota, 7 XII, po poł. o g. 4 po cenach najniższych

EROS I PSYCHE

powieść dram. w 6 obraz. J. Żółtawskiego

W ogniu.

Sytuacja wewnętrzna w Polsce coraz się bardziej poczyną wyjaśniać. Żądania utworzenia silnego, trójdziałnicowego i ogólnonarodowego Rządu, żądania położenia czempredzej tamy szerzącej się tu i owdzie anarchji — stają się dziś powszechnymi.

Stoimy też w przededniu nowych, rozstrzygających wypadków politycznych. Woli przeobrzyniejszej większości narodu, poddać się musi bezwzględnie gabinet p. Moraczewskiego. Wola narodu powstać musi również jak najrychlej Rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, z większością naturalną reprezentantów ludowych. Nie chodzi w tym wypadku o żadną partyjność lub interes klasowy, lecz o najżywczej interesy Polski, o najprzerzeczniejszą dobro narodowe, które to zaprzepaszczając w dzisiejszych czasach — zbrodnią jest wobec Ojczyzny.

Stoi ona przecież wobec ogromu zadań i obowiązków — wypełnienie których zwłoki nie cierpi.

Z drugiej strony chodzi o nawiązanie najściślejszego kontaktu z prawdziwymi sprzymierzeńcami naszymi — koalicją. Ona nam pomoże przeciwko wszystkim zakusom wrogów naszych, którymi jesteśmy ze wszystkich stron osaczeni.

Na wschodzie żydowsko-bolszewickie posłannictwo barbarzyńskie, na południu-wschodzie — rusini, ci jatrzeni przez politykę Hohenzollernów i Habsburgów — ciemni hajdamacy; na zachodzie odwieczny nasz wróg — krzyżacy — tem groźniejszy, że przycajony; — pod płaszczykiem sztandaru czerwonego — ukryty. — A wewnątrz nas — w łonie Narodu polskiego przyczaił się jeszcze dwa wrogowie: to agitacja wraza — „mesjanistyczna“ agitacja żydowsko-bolszewicka i i czerwona partyjność.

Odradzająca się Polskę — niby sfora krwiożerczych wilków — opadła zgraja nieprzyjaciół naszych i czyha, z którejby strony zadać nowy cios słabemu organizmowi państwowemu Ojczyzny naszej. Piekielna robota ujawnia się w całej pełni...

Bandy ruskie na wschodzie rzną polaków, czerwoni niemcy przesładują braci naszych w Poznańskiem, wijące się jeszcze niby pad — na północno-wschodniej rubieży Polski — krzyżactwo „etapów“ — morduje bezbronną ludność polską, rabuje i pali miasta i wsie — a tu wewnątrz spiją się coraz obficie ze wschodu judaszowe srebrniki na agitację, mając za cel podtrzymanie waśni w narodzie polskim — i wywołanie walk bratobójczych...

Oto zwierciadło dnia...

A i żydzi stawiają się w rządzie tych wrogów Polski. Oni prowokują swem zachowaniem się pogromy ży-

dowskie, by potem rozgłaszać po całym świecie fałszywe o „barbarzyństwach polskich“... Nie dziw, że tu i owdzie dojdzie do ekcesów niepożądanych, jeśli żydzi tak daleko postępują myślą...

Spółeczeństwo polskie jak najenergiczniej przeciwdziała brutalnym gwałtom, lecz prowokować ciemnych mas nie wolno. Spółeczeństwo polskie się pyta, kto prowadzi u nas na szeroką skalę agitację bolszewicką? Czy nie żydzi? Dziś nadeszła chwila rozstrzygająca dla żydów, w której oni chcą osiągnąć ostatecznie swą władzę nad światem... I dążą do tego za pomocą „mesjanizmu bolszewickiego“... Chcą zwałić dzisiejsze nasze klasy panujące rdzenne, by zająć samym ich miejsce, jak to widzimy w Rosji, a nawet trochę już i w Niemczech.

Zawszad wrogowie!
Ale nie to... Ufamy zdrowemu instynktowi narodu naszego, którego już tylokrotnie dał dowody, że godnym pozostanie i nadal tego historycznego przełomu... Bolszewizm dziś bać się już nie potrzeba — ale i anarchja, jaka się gdzieś tam utworzyła — da Bóg — opanuje się szybko. Dzisiejsza chwila krytyczna minie!

Potrzeba tylko Rządu, cieszącego się zaufaniem całego Narodu, Rządu silnego i energicznego, który przy maturalnej pomocy zwycięskiej koalicji szczęśliwie pokieruje nawą Polską...

Bo koalicji lekceważyć nie wolno. To dziś pani świata... To zwycięzca największego barbarzyństwa i ucisku europejskiego — to zwycięzca przemocy krzyżackiej i moskiewskiej. Patrzmy na rzeczy realnie... I nie dajmy się uwieść ufudnym obietnicom o własnych siłach.

Tak. Wierzmy w swój hart i moc narodową — lecz dziś za siabi narodowo jesteśmy, by uporać się z falangą nieprzyjaciół naszych... Za słabi politycznie i ekonomicznie... Oprzeć się zatem na silnym zwiastunie prawdziwej demokracji i wolności — musimy!

Spokoju Pracy i Wyróżnienia! Rozwagi!

Pod opieką Opatrzności, pod sztandarem Krzyża, dojdziemy do celu — do szczęścia Polski!

Nie traśmy wiary!!

Odezwa Prezydenta Ministrów.

Obywatele i Obywatelki!
Rząd Ludowy w głębokim przeświadczeniu, iż naród polski jest zdolny do korzystania z najszerszych swobód, nadał wolność zebrań, słowa i duku.

Przed narodem polskim staje wielkie zadanie przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego, którego zwołanie Rząd Ludowy uważa za swój najpilniejszy obowiązek. Wybory zaś do Sejmu Ustawodawczego będą wówczas wyrazem prawdziwej woli narodu, jeżeli odbędą się w atmosferze

spokoju i ładu publicznego. Tymczasem wrogowie wolności ludu i państwa polskiego skorzystali z nadanych przez Rząd Ludowy Republiki Polskiej swobód obywatelskich, aby w swych pismach, odezwach, drukach ulotnych, na wiecach i zgromadzeniach nawoływać do gwałtów i mordów, szerzyć oszczerstwa i kłamstwa o zamiarach i działalności Rządu Ludowego, podburzając w ten sposób opinie publiczną i wywołując zamęt w kraju.

Na skutek tej niecej, wicherzycielskiej roboty, zorganizowani ucześnicy wiecu, odbytego na placu Saskim wieczorem 29 listopada, urządzili zbrojny napad na miejsce urzędowania Rady Ministrów, co mogło wywołać nieobliczalne następstwa, a nawet zapoczątkować bratobójczą walkę w całym kraju.

Zaś 1 grudnia, wieczorem, udał się tłum zorganizowany przez wicherzycieli, pod Belweder, siedzibę Naczelnika Państwa, gdzie, po zatrzymaniu go przez wojsko, wznoszono niedopuszczalne okrzyki pod Jego adresem.

Obywatele! Jesteśmy pierwszym istotnym Rządem Polskim, gdyż jesteśmy tym Rządem, który powstał już na wolnej ziemi polskiej, bez żadnego wpływu i udziału obcych mocarstw. Naród polski musi szanować własny Rząd, jeśli nie chce, aby o nim mówiono, że umie być posłusznym tylko obcym władzom, opierającym się na sile bagnatów i represji.

Każdy Rząd może być zwalczany przez swych politycznych przeciwników, ale w granicach, nie uchybiających godności narodowej, której wyrazem jest każdy Rząd, a tembardziej Rząd Ludowy, opierający się na zaufaniu szerokich warstw robotniczych i włościańskich. Obecnie jednak wypadki, których widownia była stolica Polski w ciągu ostatnich dni, przekroczyły granicę swobód obywatelskich.

Szeroką tolerancję Rządu garść agitatorów zrozumiała, jako jego bezsilie. Tego Rządu Ludowego nie ścierpi.

Podajemy niniejszem do ogólnej wiadomości, że, w niezem nie krępując wolności słowa ani duku, pociągamy do bezwzględnej odpowiedzialności wszystkich wiecowych mówców, redaktorów i wydawców pism, podburzających ludność do zdrady stanu i do anarchji, przez podrywanie w masach autorytetu władzy polskiej, i postąpimy z nimi z całą surowością, według praw obowiązujących.

Również do surowej odpowiedzialności będą pociągani ci szerzący i nadal kłamliwe wieści o zamiarach i działalności Rządu Ludowego. Posłuch i szacunek wobec władzy polskiej jest obowiązkiem każdego obywatela Republiki Polskiej.

Rząd Ludowy wzywa do współdziałania z nim wszystkich, bez różnicy przekonań politycznych w pokrośnieniu zbrodniczych zapędów i zamiarów niesumienych wicherzycieli, stawiających swój partyjny interes ponad dobro Ojczyzny.

Obywatele! Skupsie się przy Rządzie Ludowym, współdziałajcie z nim w utrzymaniu w kraju porządku i spokoju, który jest niezbędny dla do-

prowadzenia do życia wielkiego dzieła — zwołania Sejmu Ustawodawczego. Prezydent Ministrów

J. Moraczewski.

Kronika polityczna.

Delegat Polsk. Kom. Narodowego w Krakowie.

W dniu 2 grudnia przybył do Krakowa delegat Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, prof. Stanisław Grabski. Prof. Grabski po kilku dniach pobytu w grodzie podwawelskim udaje się dalszą drogą do Warszawy.

Na zapytanie, wystosowane do delegata przez przedstawicieli prasy, o bliższe szczegóły celu przyjazdu — p. Grabski odpowiedział:

Międzynarodowa sytuacja polityczna układa się tak, że najbliższe już może tygodnie będą rozstrzygające dla ustalenia granic państwowych karty europejskiej. Prof. Grabski żywi też głęboką nadzieję, że w tej wielkiej dziejowej chwili wszystkie czynniki polityczne w Polsce wyznają ten sam program. Najważniejsza dziś sprawa, sprawa granic, wymaga, by kraj miał jednolitą postać, by panował w nim ład i porządek i umiarowanie społeczne, chodzi też o to, aby jasnym się okazało, że Polska jest naturalnym przedłużeniem kultury zachodniej i że obce są jej wschodnie nastroje.

Wogóle cel przyjazdu delegata ma charakter polityczny.

Armia przybędzie przez Rumunję.

General Haller znajduje się obecnie w Paryżu, zajęty formowaniem wojska, które w najbliższym czasie odjedzie do Polski przez Konstancję i Rumunję, gdyż port w Gdańsku jest jeszcze założony minami, a koleje włoskie ciasne, zajęte są obecnie przewożeniem jeńców. Gros sił polskich, operujących obecnie na froncie w Rosji, maszeruje na Kijów, razem z wojskiem koalicji i jest nadzieja, że niezadługo wejdzie do Galicji wschodniej.

Rota przysięgi.

Rota przysięgi wojskowej została w ten sposób zmieniona, że zamiast słów: „ślubujemy wierność Radzie Regencyjnej“ wstawiono ustęp: „ślubujemy wierność Republice polskiej“. Szląsk będzie reprezentowany w gabinecie.

Polska rada narodowa na Śląsku została uznana przez rząd warszawski za organ wykonawczy. Premier Moraczewski miał przyrzec polakom Śląskim przedstawicielstwo w gabinecie warszawskim. Komendant polskiej siły zbrojnej obiecał wysłać do Cieszyna 1000 ludzi wojska polskiego. Polska rada narodowa otrzymała zawiadomienie, że Polska nie dopuści do tego, aby Cieszyn został odłączony od Polski.

P. S. L. domaga się rekonstrukcji gabinetu i zmiany ustawy wyborczej.

Dnia 1 b. m. odbyło się w Tarnowie zebranie Rady Naczelnej Zjednoczonego Pol. Stronnictwa Ludowego w Galicji, przy współdziałaniu delegatów tego stronnictwa z Królestwa

Polskiego. Obecnych było przeszło 800 członków.

Po dyskusji, która trwała kilka godzin, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Rada Naczelna P. S. L. wyraża posłom ludowym, a zwłaszcza p. Witosowi, swe zaufanie.

„Rada Naczelna P. S. L. oświadcza się za utrzymaniem obecnie tego rządu ludowego w Warszawie, uważa jednak za konieczne rekonstrukcję tego rządu w tym duchu, aby stronnictwa ludowe (w tem i z Poznańskiego i Śląska—przyp. Red.), jako organizacje włościaństwa, miały przynajmniej połowę ministerstw, robotnicy jedną czwartą ministerstw, a 4 część ministerstw winna przypaść zastępcom byłego zaboru pruskiego i Śląska, oraz fachowcom”.

„Rada Naczelna P. S. L. domaga się od rządu polskiego w Warszawie wstrzymania wprowadzenia w życie ordynacji wyborczej do sejmiku konstytucyjnego, aż do rekonstrukcji gabinetu”.

„R. N. P. S. L. wzywa rząd do stworzenia liczebnej, jednolitej, silnej, na poboże opartej, karnej, wolnej od wpływów politycznych, armji polskiej”.

„R. N. P. S. L. wzywa rząd, aby w projekcie ustawy o reformie rolnej dla konstytuandy w całej pełni przyjął ów projekt za swój. Rada Naczelna P. S. L. stwierdza, że zapowiedziana w programie gabinetu p. Moraczewskiego państwu kontrola nad gospodarstwami włościańskimi jest sprzeczna z interesami ludu włościańskiego i przeciwko tej kontroli, jako zwiastunce socjalizacji ziemi jak najkategoryczniej protestuje”.

„R. N. P. S. L. wyraża cześć i hołd J. Piłsudskiemu i prosi go o wytrwanie przy budowie Polski ludowej”.

„R. N. P. S. L. wyraża bohaterstwu obrońcom Lwowa cześć, podziw i serdeczne podziękowanie i wzywa lud polski do ofiar dla Lwowa w pieniądzach i żywności”.

Minister Thugutt odrzuca warunki P. S. L.

Minister spraw wewn. Thugutt, złożył kategoryczne oświadczenie urzędowe tej treści, że rząd odrzuca warunki rekonstrukcji gabinetu i żądanie zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku konstytucyjnego, uchwalone przez Radę Naczelną Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jak się żydzi zachowywali we Lwowie.

„Pobudka” lwowska w Nr 12 pisze:

„Z ust wojskowych naszych ciągle podnoszą się skargi, że ludność żydowska strzela z okien do naszych patroli, a osoby przybywające z miasta opowiadają o zachowaniu się żydów wobec ludności polskiej takie rzeczy, które wcale nie przemawiają za tem, jakoby żywił żydowski rzeczywiście zachowywał wobec obu stron walczących tę, tak szumnie ogłoszoną, „absolutną neutralność”. — Oto wyciąg z protokularnego zeznania jednej z tych osób:

Wiadomo mi jest z całą pewnością, że w bóżnicach żydowskich, mieszczących się przy ulicy Żółkiewskiej (koło kościoła św. Jana), oraz przy ulicy Cebulnej znajdują się składki broni, pozostające tam dla użytku ludności żydowskiej. — Poza tem stwierdzam, że wszyscy niemal żydzi mężczyźni (chłopcy nawet) uzbrojeni są, rzekomo dla celów swej obrony, faktycznie jednakowoż bronią przeciw wojskom polskim, oraz bezbronnej ludności narodowości polskiej, zamieszkałej po tamtej stronie frontu. Na poparcie twierdzeń swoich podaję, że osobiście widziałem, jak z podanej przez mnie bóżnicy (koło kościoła św. Jana) 10 b. m. koło godziny 11.30 w południe wybiegła banda uzbrojonych żydów, a odawszy się w stronę Wysokiego Zamku, rozpoczęła gwałtowną strzelaninę. Wracając z tamtej strony, krzyknął tydzień: „ist schon gut” — Posa tuż widziałem osobiście na

Krakowskiem przedmieściu żyda strzelającego z rewolweru do cywilnej ludności. Mam także pewne wiadomości, że sklepy katolickie polskie rabowane są przez żydów.

Gdzie nasi asymilatorzy?

„Dziennik Poznański” pisze:

Pisma zagraniczne, a zwłaszcza niemieckie, będące pod wpływem żydów, niepokoją świat opisami rzekomych pogromów żydowskich w Polsce. Choć opisy te okazują się potem kłamliwie, to potwarz, raz rzucana, pozostaje, i urabia opinię świata przeciwko nam. A oto dziś przed kongresem pokojowym chodzi naszym wrogiem. Falszywe wieści o pogromach umieszcza się na widocznym miejscu gazet, nam nieprzychylnych, a sprostowań nie ogłasza się wcale, lub też gdzieś na końcu wśród wiadomości miejscowych tak, że tylko nieznaczna ilość czytelników je zauważy. Zresztą sprostowania te, jako pochodzące wyłącznie od zaczepianych, nie wzbudzą wiary u ludzi, nie znających Polski. I tu nasuwa się pytanie, gdzie są nasi asymilatorzy? Toż w Warszawie pewna część żydów zapewnia, że kocha Polskę i chce wiernie służyć krajowi. Tu tak łatwo wierność stwierdzić czynnem i wystąpić publicznie przeciwko oszczerzej kampanji, prowadzonej ku szkodzie kraju, który za swą ojczyznę chce uważać. Protest z tej strony nabrałby w oczach zagranicy wagi niemałej. Czemuż ci asymilatorzy milczą?

Albo więc nie mają odwagi wystąpienia publicznie przeciwko swym współwyznawcom, którzy krzywdzą świadomie nasz naród, a wtedy zapewnienia ich o przywiązaniu do Polski są nieszczerze, albo też należą do nieprzyjaciół naszych. Kto mogąc swą ojczyznę bronić, od tej obrony się usuwa, ten zdradza swój kraj.

Wiemy, że „Dziennik Poznański” rozchodzi się teraz w tysiącach egzemplarzy w Królestwie. Może więc prasa tamtejsza powtórzy na swych łamach moje zapytanie: „Gdzie jesteście, asymilatorzy?” Teraz czas zdjąć przyłbicę i oświadczyć, że Polska jest wam drogą i imienia jej kłaść nie pozwalacie, albo też milczeć nadal na dowód, że ona wam jest obcą i jej za ojczyznę swą uznawać nie myślicie.

Poswięcenie Związku kolejowego.

W dniu wczorajszym, o godz. 11 rano, w kościele S-go Krzyża rozpoczęła się podniosła uroczystość. Ks. kanonik Szmidel w asystencji ks. profesora Giebartowskiego i ks. Rybusa odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję powstałego związku kolejarzy polskich.

Kościół był przepelniony. Natwarzach obecnych maluje się powaga i skupienie. Znaczący członkowie związku zdają sobie sprawę z ważności chwili i misji, jaką ma spełnić w ogólnym dorobku polskim nasze kolejnictwo.

Ponabożeństwie na ambonę wszedł ks. profesor Giebartowski. Mówca to z bożej łaski. W płomiennej, blisko godzinnej mowie, ks. profesor zobraził historję narodu polskiego i udział kolejarzy w życiu narodowym.

Między innymi, mówca powiedział: „Słowo Boże stało się czynem. Czynem takim była interwencja państw koalicyjnych. Czynem—zdrugotanie trzech kolosów, którym zdawało się, że im nic nie sprosta. Czynem powszechny udział młodzieży i dzieci prawie w o-bezwładnieniu wroga na naszej ziemi. Czynem będzie również organizacja mroźczej pracy w każdej dziedzinie życia narodowego, dla dobra Ojczyzny.

Mówca w uniesieniu wołał do zasłuchanych: „Obywatele kolejarze! Wy, którzy zawsze podkreślaliście swoją polskosc w świątecznej uroczystości, którzy obecnie gremialnie popieście się do wspólnej pracy nad odbudową państwa narodowego, przywieście nam takiego bohatera, coby zapomniał o sprawach osobistych, o ambicjach i walkach partyjnych, dla którego wszystkim byłaby ukochana Ojczyzna. Przynieście nam króla w

sukmanie, któryby, niby drugi Kościuszko, natchnął nas wielkim duchem i wszytkich zjednoczył...”

Mówca mówił długo, a każde słowo jego zapadało głęboko w dusze słuchaczy. Po skończonej mowie odśpiewano „Rotę”.

Po nabożeństwie, zarząd nowopowstałego związku z przedstawicielami wszystkich odłamów kolejnictwa, zaprosił władze wojskowe, muncypalne, reprezentantów stowarzyszeń i prasy na poświęcenie lokalu związku, mieszczącego się w barakach przy dworcu kaliskim. W pięknie udekorowanej barwami narodowymi sali, ks. pr. Giebartowski dokonał poświęcenia, poczem w krótkich słowach złożył życzenia pomyślnego rozwoju związku.

W imieniu municypalności witał zgromadzonych i składał życzenia nadburmistrz m. Łodzi—ob. Skulski. W imieniu sądownictwa przemawiał prezes sądu ob. Rossman.

Pułkownik Jasiński podkreślił wielkie zadanie, jakie przypada w udziale kolejnictwu polskiemu przy organizacji armji polskiej.

Chwile ciężkie przy organizacji obrony miejscowej, gdy dobre chęci musiały zastąpić wojsko — minęły. Obecnie już z ufnością patrzeć można w przyszłość, a do tego bezwarunkowo przyczynili się kolejarze.

Przedstawiciel robotników, prezes opieki pracy, obywatel Grochowski mówił na temat solidarności, cytując słowa bohatera i wieszczki polskiego: Kościuszki i Mickiewicza, mówił o udziale ludu w obronie Ojczyzny za Kościuszki; o ustawie kagańcowej i robocie konspiracyjnej, którą obecnie zastąpić winna wspólna praca wszystkich warstw narodu. Mówca nawołując do solidarności, zakończył okrzykiem na cześć Wielkiej Zjednoczonej Polski.

Następnie przemawiali: ks. Oleśkiński, ob. Czajewski, ob. Sokołowski, ob. Pagowski, ob. Niedzielski i inni. W chwili, gdy wznoszono okrzyk na cześć prasy polskiej, dał się słyszeć głos: — „byle nie gadzinowej”.

Cała uroczystość odbyła się pod znakiem harmonji. Ani jednego zgrzytu, ani jednego fałszywego tonu. Bez względu na różnice przekonań i zawodów, w przemówieniach publicznych i rozmowach prywatnych, obecni wykazali jedno tylko życzenie:

Pracowania wspólnie dla dobra ukochanej Ojczyzny.

Do każdego domu i mieszkania przyjdziemy po tę ofiarę.

Nie będzie nikogo, kto by ofiary odmówił.

Nie przyjmujemy gotowizny, weźmiemy tylko odzież, a przedewszystkiem bieliznę.

Rodacy, bądźcie hojni dla najbiedniejszych!

Komitet dla zbierania odzieży dla jeńców i robotników, powracających z niewoli.

Skład komitetu i listę organizatorów dzielnicy podamy w numerze jutrzejszym.

Kronika

— Z Rady Miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się pod przewodnictwem d-ra Tomaszewskiego, w obecności 33 radnych — w myśl polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych — do komisji aprowizacyjnej wybrano radnych Wolczyńskiego i Saksę.

Do komisji w sprawie gazowni miejskich wybrano radnych: Klukowa, Kaffanego, Hertzę, Praszkię i Szwajcera.

Nad ustaleniem specjalnego dodatku do wynagrodzenia pracowników miejskich, wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której uchwalono wniosek radnego Wolczyńskiego treści następującej: „Rada Miejska, biorąc pod uwagę, iż proponowany przez Magistrat dodatek winien być doraźną pomocą dla wszystkich jednako potrzebujących, uchwała go dla wszystkich robotników, pracowników i urzędników w wysokości 80 marek. Postanowienie to obowiązuje dla wszystkich, którzy pracują w dniu zapadnięcia uchwały.

Z kolei radny Kaffanek referuje budżet komitetu rozdania chleba i maki, przewidujący we wpływach i wydatkach 26.323.140 mk.

Referowany przez d-ra Saksę budżet Wydziału zaprowiantowania przyjęto z określeniem wpływów do sumy 19.500.090, a wydatków — do 19.500.000 mk.

— Wydział surowców wojennych. W biurze łódzkim Wydziału surowców wojennych poinformowano nas, że ogłoszony niedawno dekret rządowy dotyczący sekwestru surowców, półfabrykatów i wszelkich towarów ma jedynie na celu: uregulowanie handlu powyższymi towarami, zapobieżenie handlowi paskarskiemu i wywozowi zapasów krajowych zagranicę; natomiast zachowanie ich na potrzeby wojska naszego, ludności i przemysłu.

Kontrola powyższa uskuteczniwana będzie zapomocą wydawania zwolnień i przepustek. Równocześnie Wydział Surowców współdziałać będzie przy zakupie surowców na potrzeby przemysłu.

Nie należy zatem identyfikować działalności obecnego Wydziału Surowców z niemieckim „Kriegsrohstoffstelle”, które prowadziło rabunkową politykę ogłaćania naszego kraju z najpotrzebniejszych towarów i surowców.

— Wykłady o prawie wyborczym. Uznając w chwili dzisiejszej doniosłość przygotowania kobiety polskiej do udziału w życiu publicznym. Sekcja Akademicka P. W. K. P. zorganizowała cykl odczytów o prawie wyborczym, które rozpoczną się w poniedziałek 9-go grudnia w lokalu kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44, wykłady te prowadziwać będzie adw. przys. Jan Stypułkowski.

Program wykładów obejmuje: porównanie prawa i państwa, ustroj państwowy: monarchistyczny, republikański i mieszany, konstytucyjne i parlamentarne państwo, pochodzenie konstytucyjnego państwa na kontynencie Europejskim, prawa obywatela i obywatela, zadania państwa.

Wykłady te mają również za zadanie przygotować pewną liczbę prelegentek, któreby z kolei liczby udzielały szerokie rzesze ludu wiejskiego i miejskiego o technice wyborów.

Do wysłuchania tych odczytów Sekcja Akademicka wzywa ogół inteligencji.

Odezwa Łódzkich Rad Opiekunich.

Idą!.. Jak zwierzęta przez Niemców byli w obławach chwytni, gorzej, niż zwierzęta, trzymani byli w niewoli.

Bagnet pruski gnał ich do pracy dla wroga, rwał w nich mięsca, zabierał zdrowie, wygniał życie.

Wycieńczonych do dalszej pracy, z barlogów podnosił but pruski, ślaniających się na nogach podtrzymywała pięść pruska.

Dzisiaj powracają do kraju, jak kościotrupy wychudli, twarze nędzą obrzękłe, oczy wycieńczeniem zamglone.

To polski robotnik, zawleczony do Niemiec, to polak—żołnierz do niewoli przez Niemców zabrany...

Nędza ciała nie okryta nawet nędznym ubraniem, na zbiedzonem ciele ohydne łachmany.

Kuroz bolesnego chłodu wstrząsa nimi; poprzez szczytki odzieży wyglądają rany, blizny, obolałe kości.

Rodacy! tak wyglądają nasi bracia, wracający z niemieckiej niewoli.

Zanim przyjdziemy im z pomocą musimy ich przebrać, przyodziać.

Podzielcie się odzieżą, dajcie każdy, choć jedną sztukę.

Przyodziejmy nieszczęśliwym!

ligencji a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo szkół średnich i miejskich.

Zapisy przyjmuje biuro Sekcji Akademickiej w lokalu kursów pedagogicznych, Dzielna 44, w godzinach między 4 i 7 po południu.

Konferencja okręgu łódzkiego P. P. S. Pod przewodnictwem p. Napierkowskiego odbyła się konferencja okręgu łódzkiego P. P. S., w obecności 51 delegatów z Łodzi i 46 delegatów z okolic i ze wsi powiatu kutnowskiego, kolskiego, łęczyckiego, oraz po części z wrocławskiego.

Konferencja poświęcona była o mówieniu spraw politycznych, kwestji organizacji partji, stosunku do Rady miejskiej i Rady robotniczej, oraz sprawie Zjazdu partyjnego w Warszawie w d. 8 b. m.

Omawiane sprawy wywołały ożywioną dyskusję, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której zgrupowani na konferencji stwierdzili swoje zaufanie do rządu ludowego, zaznaczyli konieczność dokonania przez rząd: konfiskaty kapitałów i składów paskarskich, uruchomienia przemysłu, rozpoczęcia robót publicznych i t. p., rozciągnięcia kontroli państwowej nad rolnictwem, celem zwalczania tendencji obszarnczych niedostarczenia miastom chleba i innych artykułów spożywczych, wreszcie — wobec wyznaczonych już wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wzywają ogół robotników wsi i miasta do energicznej akcji agitacyjno-uświadamiającej, w celu zdobycia większości w Sejmie i utrzymania władzy ludu w Polsce.

Pozatem postanowiono, aby każda organizacja lokalna miejska wybrała na zjazd po jednym delegacie z 50 zorganizowanych towarzystw; z Łodzi zaś — 15 delegatów.

Jako delegaci z Łodzi na zjazd partyjny w Warszawie większością głosów wybrani zostali pp.: Klimaszewski, Luboński, Plucienicki, Braun, Rzewski, Węgierski, Cichy, Supiński, Siciński, Kiermas, Stepien, Purlal, Dolecki, Zduniak, Lemiesz i Wagner.

Znów skargi na chlebówkę. Ponownie dochodzą nas skargi na urzędników karty chlebowej z powodu niedelikatnego obchodzenia się z publicznością, a zwłaszcza z powodu nieprzeszeregania godzin biurowych. Ostatnie zażalenie dotyczy uczestku 8-go, gdzie czynności podobno rozpoczynają się o godzinę później, a kończą o godzinę wcześniej, niż przepiśane.

Inny czytelnik uzala się na sprzedawczynię w sklepie miejskim przy ul. Franciszkańskiej № 15, gdzie znów chleb nie trzyma wagi, tak, że np. zamiast 7 funtów — konsument otrzymuje 6 i pół, a zdarzają się podobno i większe różnice, motywowane zapomnieniem czy niedopatrzniem.

Nie będąc w możności nacownie stwierdzić zarzucanego w obu powyższych wypadkach przestępstwa, nie chcemy utrzymywać, że tak było, a nie inaczej — jednak uważamy za stosowne przypomnieć p. p. pracownikom instytucji użyteczności publicznej, że częste lekceważenie pretensji interesanta przyczynia się do niezadowolonia, ujawniającego się w postaci skarg na ogół funkcjonarjuszy, których nieraz, przy odrobinie dobrej woli, łatwo dałoby się uniknąć.

Organizacja policji w Łodzi. Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych p. Zbrozek, oficer wojsk polskich, mianowany zastępcą szefa policji łódzkiej, zajmuje się organizacją stałej policji w Łodzi.

Nowa policja zacznie pełnić obowiązki od 15 b. m.

Pomocnicy lekarza powiatowego. Na pomocników lekarza powiatowego na obwód miejski łódzki mianowani zostali: dr. Józef Michalski i dr. Alfred Ziegler.

Biuro urzędu lekarza powiatowego (obwód miejski łódzki) mieści się przy ul. Piotrkowskiej 87.

Biuro do spraw jeńców. Biuro komisarza na Łódź i łódzki obwód państwowego urzędu do spraw jeńców będzie mieścić się przy ul. Piotrkowskiej 96, w domu Siemens'a (drugie piętro). Zacznie ono funkcjonować w tych dniach.

Dwa wykłady dla nauczycieli. Z inicjatywy pana Inspektora szkolnego urzędu Sekcja do walki z gruźlicą dwa odczyty (z pokazami) p. t. „O istocie gruźlicy i suchot płucnych” dla nauczycieli szkół miejskich.

Odczyty odbędą się w d. 8 i 15 grudnia w lokalu Kursów Pedagogicznych, Dzielna 44, o godz. 4-ej po poł.

Prelegentem będzie Dr. Seweryn Sterling.

Wiec polityczny N. Z. R. W piątek, dnia 6-go grudnia o godz. 6-tej wieczór w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18, odbędzie się Wiec Polityczny Narodowego Związku Robotniczego, pod hasłem „Pracy i chleba”. Bilety wejścia wydaje Związek „Praca” — Włoczańska 139 i wszystkie oddziały Związku.

Zebranie eks-tramwajarzy. Wszyscy byli pracownicy K. B. E., którzy zostali wydaleny ze służby podczas strejku w 1917 r., mają stawić się dnia 6-go grudnia o godz. 3-ej po poł. w lokalu robotn. stowarz. spożywc. „Naprzód” (Rynek Dąbrowskiego 2), w celu omówienia i załatwienia ważnej sprawy.

Przesilenie w Magistracie. Wobec spodziewanej reorganizacji Zarządu miejskiego, spowodowanej ostatnimi wypadkami politycznymi, — obadwaj nasi burmistrzowie złożyli swoje mandaty, zaznaczając, że obowiązki swe pełnić będą tylko czasowo.

Wymiana pieniędzy „Ober-Ost”. Magistrat miasta Łodzi otrzymał w dniu dzisiejszym z ministerstwa skarbu depesze następującej treści:

„Oddział Wschodniego Banku po otwarciu, które wkrótce nastąpi, będzie wymieniał pieniądze „Ober-Ost” na marki.

Z Rady Robotniczej. Jutro, w piątek, o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Rady Robotniczej (Ewangelicka 17) odbędzie się zebranie komisji mandatowej.

Dla głodnych. W dalszym ciągu napływają ofiary od ziemiaństwa na ręce „Serca Polskiego” (Doraźna Pomoc dla działwy Szkolnej), sekcji przy Kole Bałuckiem Macierzy Polskiej.

W dniu 2 b. m. na skutek osobistej prośby p. Tomczaka, kontrolera kolei dojazdowych, w imieniu prezydium „Serca Polskiego”, obyw. ziem. p. Wehr z Golic ofiarował z dostawą do Aleksandrowa: 1 korzec pszenicy, 1 korzec jęczmienia i 3 korce żyta. Ponadto zaznaczył należy, iż p. Tomczak uzyskał znaczne ofiary w całym szeregu innych majątków.

Loterja na Inwalidów. Losy do I klasy już do Łodzi nadeszły. Zgłoszenia kolektorów przyjmuje reprezentant loterji, p. J. Zółtowski, Piotrkowska 81.

Podrożeń papierosów. Naczelnik wydziału skarbowego w Łodzi zakomunikował kooperatywowi, iż papierosy monopolowe podniosły się w cenie, mianowicie: paczka, która kosztowała dotąd 60 fen. — obecnie sprzedaje się po 80, zaś papierosy, sprzedawane dawniej po 80 fen. — dziś kosztują 1 markę.

Zatarg ze stróżami. Wielu właścicieli domów dla zażegnania strejku zgodziło się na przyjęcie niedogodnych dla nich warunków, chcąc jednak zamian za to otrzymać ludzi bardziej dla siebie odpowiedzialnych — wymówiło swym stróżom posady i zażądało opróżnienia zajmowanych przez nich mieszkań w ciągu 2-ech tygodni.

Przeciw temu żądaniu wystąpił związek stróżów, — zalecając wydaty nie wyprowadzać się z mieszkań stróżewskich i nie dopuścić do pracy nowych kandydatów.

Wobec tego, że ostateczny termin uregulowania nowych warunków placu upływa w nadchodzącą sobotę — w razie niedojścia do porozumienia — można znów oczekiwać bezrobocia stróżów — przynajmniej w domach, właścicieli których jeszcze nie doszli do ugody.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiejsza premiera sztuki Arcybaszewa „Zadrosć” zapowiada się imponująco, dzięki doskonałej reżyserji p. K. Tatariewiczza.

Również obsada ról zapowiada tej sztuce sukces artystyczny, gdyż odwrocami poszczególnych ról są pp. H. Larys-Pawlińska, Sokolska, Zbikowska oraz pp. Benda, Radwan, Bay, Rydzewski, Siemaszko, Wiśniewski i inni.

Z teatru dla młodzieży.

„Śnieżka” wraz z „Pożegnaniem” powiorną będzie jeszcze raz w nadchodzącą niedzielę, d. 8-go grudnia. Bedzie to zarazem ostatnie przed światłem Bożego Narodzenia przedstawienie dla młodzieży. Kto chce skorzystać z tej ostatniej okazji, niech się spieszy.

zawczasu w bilety w księgarni Urbanowicza. Przejazd № 16, która, poczynszy od środy sprzedaje już bilety.

Listy z Lublina.

Ekscesy bolszewickie. — Co robią żydzi? — Z prasy. — Perspektywy na przyszłość — Lublin, 1. XII.

Więści dzisiejsze z naszego grodu są niezbyt pomyślne. — Mówią one o pewnych wpływach anarchizacyjnych, jakie pokutować zaczęły wśród pewnych sfer Lublina i które wydawać zaczęły niepożądane owoce. Ale bo i w mieście naszym agitacja bolszewicko-pruska wre... I oto już na pierwszym posiedzeniu miejscowej Rady municypalnej zaszedł smutny incydent. Posiedzenie rozbito w brutalny sposób. — Obalamuceni przez agitację robotnicy z Socj. Dem. i Lewicy P.P.S. urządzili burdę, której dalszym skutkiem zapobiegło tylko taktowne zachowanie się komisarza Rządu Ludowego, p. Kunickiego. — Ciekawe tylko, kto na agitację, zjazdy i pisma bolszewickie w Lublinie wyklada gotówkę. A potrzeba jej na wyluszczone wyżej rzeczy — bardzo dużo. Polski Lublin orientuje się dziś już w źródłach tej gotówki — i demaskuje piekielną robotę naszych największych wrogów...

Na szczęście nawet i robotnicy, najbardziej tumanieni dotąd, zaczynają pojmować rolę żydów... Ekscesy bolszewickie w rodzaju takich, jak zajście w Radzie Lubelskiej lub zabójstwo komisarza milicji Kozłowskiego — mieć trzeba nadzieję, że są ostatnimi tego rodzaju. — Prawda, dziś Lublin bodaj najwięcej posiada zarazków wschodniej anarchji, lecz niezadługo już runie grunt pod nogami naszych agitatorów esdeckich. — Są na to coraz wymowniejsze oznaki. —

Robotnicy polscy jak najkategoryczniej zaprotestowali przeciw współpracy swych delegatów w Radzie Robotniczej Lubelskiej z żydami. Przedstawiciele „Bundu” żydowskiego — z zebrania tejsze Rady wprost wypędzono. Wobec tego „Bundowcy” postanowili z Rady „się usunąć”.

Dziś w Lublinie wychodzą pisma: „Głos Lubelski” — organ narodowy, „Dziennik Lubelski” — radykalno-demokratyczny i b. aktywistyczny, dziś narodowa „Ziemia”.

Spokój w mieście panuje wzorowy. Poza zabójstwem por. Kozłowskiego, żadnych innych morderstw politycznych nie zanotowano. —

Na pogrzebie Kozłowskiego, który zginął z ręki żydowskich agitatorów, — doszło do manifestacji patriotycznej. Nastroj wśród zdrowej części społeczeństwa tutejszego sympatyczny. Zbyt niemu pesymizmowi Lublin się nie oddaje. — Daś.

Telegramy.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Komunikat sztabu general. z dn. 4 b. m.

W Galicji naogół sytuacja bez zmiany. Przy badaniu jeńców ukraińskich okazało się, że żołnierzy, pochodzących z Galicji, przebijano w mundurach rosyjskich, kozackich i t. p., by wzbudzić pozory, że nadeszły posiłki ukraińskie.

W czasie ekspedycji karnej pin-czowskiej schwytano i odstawiono do Kielc 82 bandytów-agitatorów bolszewickich. Agitatorów tych w Kielcach po przesłuchaniu wypuszczono.

Szef sztabu generalnego.

Podjeżrane ruchy wojsk. KALISZ. — Pod Ostrowiem niemiecy gromadzą znaczne siły bojowe. Pod Działdowem również znajdują się liczniejsze wojska.

Pomoc zbrojna dla Cieszyna. CIĘSZYN. — Słowiańskie dzienniki donoszą, że Polska Rada Narodowa na Śląsku została uznana przez rząd warszawski za organ wykonawczy. Prezydent ministrów Moraczewski miał przyrzec polakom śląskim zastępstwo w gabinecie warszawskim.

Komendant polskiej siły zbrojnej obiecał wystać do Cieszyna 1000 ludzi wojska polskiego. Polska Rada Narodowa otrzymała zawiadomienie.

że Polska nie dopuści do tego, aby Cieszyn został odłączony od Polski.

Pogrom żydowski w Siedmiogrodzie.

WIEDEN, 4 grudnia. Z Budapesztu donoszą do „N. Wiener Journal”: Wojska rumuńskie, które wmaszerowały do Siedmiogrodu, dokonały w Borgo-Pund pogromu. Wspólnie z ludnością opanowano domy i sklepy żydowskie i zrabowano doszczętnie mienie 150 żydowskich rodzin. Koalicja zażąda wydania bolszewików niemieckich.

SZTOKHOLM. Postępowały poseł do parlamentu niemieckiego Leube, podaje korespondentowi „Vossische Zeitung” następujące wiadomości: Obawiam się, że nieprzyjaciele nasi żądać będą wydania 4 przywódców bolszewików niemieckich, a mianowicie Liebknechta, Róży Luxemburg, Ledeboura i Eisnera.

Włosi żądają słowiańskich obszarów.

RZYM. — Związek imienia Daniego powziął przy udziale przedstawicieli Dalmacji, Rjeki i Gorycji uchwałę, wzywającą rząd, aby na konferencji pokojowej usilnie dążył do zitalizowania także i przeciwnielego wybrzeża Adriatyki, tak, aby włoskie miasta, jak Sobencio i Rjeka zostały znów przyłączone do kraju rodzimego. Następnie uchwalono odbyć przyszłoroczny kongres związku w Trjeście.

Wznowienie pogromów.

WIEDEN. Tutejsze dzienniki donoszą z Pragi, że wczoraj na ulicach Pragi znów rozegrały się podobne pogromy żydów, jak w niedzielę i że tłum uliczny zaatakował także niemieckich oficerów. Około godziny 11 przed południem zebrał się tłum przed niemieckim teatrem, gdzie pozdzierno wszystkie afisze niemieckie. O godz. 1 rozbito sklep jednego żydowskiego jubilera na Przykopach. Po południu wtargnął tłum do ekspedycji gazety „Prager Tagblatt” i zrzadził tam znaczne spustoszenia.

PRAGA. Wczoraj po południu tłum kilkuset ludzi zebrał się pod budynkiem redakcyjnym „Prager Tagblatt” Grupa ludzi wdarła się na podwórze budynku i zniszczyła tablice ogłoszeniowe, druga grupa demonstrantów wpadła do biura ekspedycji dziennika i tam grasowała pod wandalską. Z ulicy poczęto tymczasem łomotami łamać frontowy sztyl marmurowy. Dopiero po przybyciu pół kompanji wojska ustała robota niszczyielska.

Wydalenie Karolka.

KOPENHAGA. Gazeta „Politiken” donosi, że rząd austriacki, wobec kontr-rewolucyjnej agitacji byłego cesarza Karola, polecił mu natychmiast opuścić granice Austrii.

Atak Czechów na pociąg niemiecki.

BUDAPESZT. Na stacji kolejowej Deveni Ujfalú, koło Preszurga, czesi zaatakowali wczoraj wieczór pociąg, którym jechały wojska niemieckie Mackensena. Przyszło do bójki, w której niemieckim żołnierzom pomógł przy pomocy żołnierzy austriackich. Walka trwała od godz. 10 wieczór do 2 w nocy. Wielu Czechów padło. W końcu czesi musieli się cofnąć.

Czechy mogą być jeszcze monarchją.

ROTTERDAM. Prezydent Massaryk oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że z pomocą koalicji pragnie stworzyć rzeczpospolitą wschodnioeuropejską. Narazie jednak nie może jeszcze wiedzieć, czy państwo czesko-słowackie będzie miało ustrój republikański czy monarchiczny.

Przyjazd Dmowskiego do Paryża.

KRAKÓW. Jak się dowiadujemy, Komitet narodowy w Paryżu znajduje się obecnie prawie w komplecie. Ostatnio przyjechali: Roman Dmowski z Ameryki, Maurycy hr. Zamojski, Erazm Piłc, Jan Rozwadowski, Skirmunt z Rzymu, Marian Seyda. W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd hr. Zółtowskiego ze Szwajcarii.

Ostatnie telegramy.

Subsydia dla powracających robotników.

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów wyasygnowano 1,200,000 marek na zapomogi dla robotników, powracających

obecnie z Prus do okręgu łódzkiego. Ponadto uchwalono przeznaczyć 250 milionów marek na roboty publiczne.

Przeciw polityce w wojsku.

WARSZAWA. W rozkazie dziennym do wojska zawarte są między innymi następujące zdania: Żołnierz jest żołnierzem. Polityka do niego nie należy. Wojsku nie wolno pod żadnym warunkiem mieszać się do akcji politycznej bez względu na jej treść, kierunek i zabarwienie, tembardziej występować czynnie na wiecach, pochodach i demonstracjach ulicznych. Winni przekroczenia będą aresztowani przy równoczesnym skierowaniu sprawy na drogę sądową.

Kierownik min. spraw wojskowych.

WARSZAWA. Na mocy dekretu komendanta Piłsudskiego kierownikiem ministerjum spraw wojskowych mianowany został pułkownik Jan Wroczyński.

Nocna konferencja.

WARSZAWA. — Po ukończeniu wczorajszego posiedzenia rady mini-

strów, o godzinie 12 w nocy, wszyscy członkowie gabinetu udali się do Belwederu na konferencję z naczelnikiem państwa w sprawie ważnej i niecierpiącej zwłoki, natury zagranicznej.

Komisja do spraw litewskich i białoruskich.

WARSZAWA. Przy ministerjum spraw zagranicznych utworzona będzie komisja dla spraw litewskich i białoruskich. Kierownikiem komisji będzie pan Kamieniecki.

Na temat ewakuacji Ober-Ostu.

WARSZAWA. U szefa sztabu generalnego hr. Szeptyckiego odbyła się wczoraj po południu pierwsza konferencja w sprawie ewakuacji obszarów, podlegających komendzie Ober-Ostu.

Charakter misji pp. Zwistockiego i Grabskiego.

WARSZAWA. „Kurjer Poranny“ donosi, że kapitan Zwistocki, który onegdaj przyjechał do Warszawy z ramienia generała Hallera, występuje jedynie w roli oficera łącznikowego

między generałem Hallerem a komendantem Piłsudskim. Co do pana Stanisława Grabskiego — to pełnomocnictwa jego nie pochodzą od rządów koalicji lecz od komitetu paryskiego.

Taki zawsze drapnie w porę.

BERLIN. — Admirał Tirpitz opuścił Berlin w największej tajemnicy na kilka dni przed wybuchem rewolucji i znajduje się obecnie w Szwajcarii.

Rada miejska w Wiedniu.

WIEDEN. — Onegdaj odbyło się tu pierwsze posiedzenie rady miejskiej, która liczy obecnie 165 członków, w tem 12 kobiet. Burmistrzem miasta wybrany został dr. Wieskirchner.

Okradzenie sądu.

KRAKÓW. — Ubiegłej nocy dokonano tu włamania do kasy depozytowej krajowego sądu karnego. Włamywacze ukradli pieniądze w banknotach, złocie, srebrze, oraz kosztowności. Szkoda, wyrządzona przez włamywaczy wynosi 100,000 koron.

Przygotowywanie lokali dla delegacji pokojowych.

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi, że w Paryżu czynione są przygotowania dla przyjęcia delegatów pokojowych. Delegacje Anglii, Ameryki, Belgii zamieszkają w hotelach, w których obecni goście otrzymali wezwania do opuszczenia zajmowanych lokali. Misja niemiecka ulokowana będzie w jednej z miejscowości podmiejskich.

Wilson najpierw zawita do Francji.

PARYŻ. — „Petit Parisien“ za pomocą kolportowanym od kilku dni wiadomościom, że Wilson uda się w najbliższym czasie do Anglii. Prezydent Stanów Zjednoczonych uda się wprost do Francji, a towarzysząc mu będzie ambasador francuski w Waszyngtonie. Roosevelt przybędzie do Paryża 12 b. m.

Składajmy ofiary na Skarb Narodowy

Teatr w Domu Ludowym. Przejazd 34

W niedzielę, d. 8 grudnia br. o godzinie 8 ej po południu. Czwarte widowisko dla młodzieży. odegrane zostaną: Snieżka, Pożegnanie

Lecznica Lekarzy Specjalistów. Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze. Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach

Chrześcijańska fabryka cukrów i marmolady Wąsowicz i Hentszel. znakomite landryny i karmelki. WIDZEWSKA Nr. 104.

Zawiadomienie. Niniejszym wzywa się wszystkich byłych Pracowników Kolei Elektryczno-Łódzkiej, którzy zostali uwolnieni podczas strajku w 1917 r.

Młody człowiek z wykształceniem 4 do 6 klas, posiadający praktykę warsztatową mechaniczną, potrzebny na praktykę, pol rękę majstra.

Kąpiele. Wanny 1-ej kl. po Młk. 200. Józef Leszczyński, ul. Piotrkowska 17, Zachodnia 52.

Licytacja. Komornik przy Królewsko - Polskim Sądzie Okręgowym w Łodzi K. SUZIN - zamieszkały w m. Łódź przy ul. Szkolnej 14, ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1918 r.

Licytacje przymusowe. W piątek, 6 grudnia 1918, odbędą się następujące licytacje za gotówkę. Między godziną 9 — 12 przed południem

Dr. H. Sadkowski. Piotrkowska 120, I p. Specjalnie żołądka i kiszki. Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór.

Licytacje. Komornik przy Król. Polskim Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Basiński zam. przy ul. Skwerowej Nr 1 ogłasza że o godzinie 10 rano będą dokonane licytacje mienia ruchomego.

Dr. Feliks Skusiewicz powrócił. ulica Andrzeja Nr 13. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć od 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE. AAA! Meble najtaniej w dużym wyborze nowe i używane, oraz wanny, łózka metalowe, lodowne-wózki i łóżeczka dziecięce.

Potrzebna jest dla Magistratu lekka bryczka. Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Dzielnej pod Nr 2, pomiędzy 10—1 rano.